

Ks. Waldemar Maliszewski, *Geneza, powstanie i organizacja diecezji elbląskiej*, Lublin 2008, maszynopis, s. 182.

WPROWADZENIE

Najważniejszym zadaniem Kościoła, zgodnie z nakazem Chrystusa *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody* (Mt 28,19), jest głoszenie Ewangelii, które kształtując postawę człowieka kieruje go ku życiu wiecznemu, ponadczasowemu. W związku z tym, Kościół w ciągu wieków doskonalił metody przekazu nauki ewangelicznej, a zmieniające się warunki życia człowieka zmuszają Kościół do organizowania nowych struktur administracyjnych, aby przybliżyć wiernych do głosicieli Słowa Bożego. W ten sposób Kościół pragnie docierać do szerokich rzesz wiernych, aby kształtować ich świadomość religijną, a tym samym coraz silniej wpływać na ich sposób postępowania, zwłaszcza tych stojących niemal na marginesie oficjalnego życia kościelnego.

W przeszłości jednak często powodem publikowania przez Stolicę Apostolską bulli cyrkumskrypcyjnych było nie tyle pragnienie udoskonalenia warunków sprzyjających wypełnianiu misji Kościoła, ale przyczyny polityczne. Wiadomo, że w Prusach w dniu 16 lipca 1821 r. na życzenie zaborcy została ogłoszona bulla „De salute animarum”, ponieważ rząd pruski dążył do całkowitego zniszczenia śladów polskości na tych ziemiach. Była ona kompromisową ugodą zawartą po długich rokowaniach w kwestii organizacji kościelnej. W dniu 25 marca 1992 r. Jan Paweł II niejako uzdrowił ten „dziwaczny” podział administracyjno-kościelny istniejący w Polsce przez niemal 50 lat po zakończeniu II. wojny światowej. Wiadomo, że oprócz innych regionów kraju, w jego północno-wschodniej części funkcjonowała „ogromna diecezja warmińska” (ok. 300 km od Kwidzyna do Gołdapi), „maleńka diecezja gdańska” (ok. 60 km z Gdańska do Piekła) oraz monstualna w swoich granicach i nienaturalnie rozciągnięta diecezja chełmińska (od Władysławowa do Działdowa), dlatego biskupi skracali sobie drogę np. do parafii działdowskich, jeżdżąc przez terytorium diecezji warmińskiej. Nikt (prawie nikt) nie miał wątpliwości co do zasadności dokonania nowego podziału administracyjno-kościelnego m.in. w tym rejonie kraju.

Jan Paweł II, wśród kilkunastu nowych diecezji erygował diecezje: pelplińską i toruńską (według mnie winna być chełmińska), ełcką i elbląską (historycznie uzasadniona byłaby pomezkańska) oraz metropolię: warmińską (walcząca o ten status od średniowiecza) i gdańską. Jedną z tych nowych diecezji, mianowicie

diecezją elbląską opracował ks. W. Maliszewski, zaopatrując je tytułem „Geneza, powstanie i organizacja diecezji elbląskiej”. Opracowanie nie zostało wydane drukiem, ale jest ono na tyle istotnie, że oprócz broszurowego omówienia przez ks. W. Zawadzkiego „Diecezji elbląskiej w jej 15-lecie” (Elbląg 2007, s. 48), bardziej szczegółowo potraktowano to zagadnienie.

TREŚĆ

Wydzielone przez Autora rozdziały i podrozdziały stanowią w sumie harmonijną, dobrze uporządkowaną i logiczną całość. We wstępie (s. 4–12) naszkicowano problematykę, mającą stanowić treść rozprawy. Ramy chronologiczne pracy zamknięto w latach 1992–2003, w których „została rozpoczęta i ukończona całościowa organizacja diecezji elbląskiej, we wszystkich jej najistotniejszych instytucjach i formach działania”.

W pięciu rozdziałach Autor zapisał to co najbardziej istotne w rozwoju diecezji elbląskiej, zwłaszcza na etapie jej organizowania. Niejako fundamentem tej pracy, który mocno osadza poczynania teraźniejszości, jest omówienie przeszłości kościelnej terytorium obecnej diecezji elbląskiej, rozłożonej w 90% na terenie byłej diecezji pomezkańskiej. Doprowadzono je do bulli „De salute animarum” (1821), która milcząco likwidowała oficjalat pomezkański (z siedzibą w Malborku) obejmujący ok. 1/3 terenu średniowiecznej diecezji w Pomezanii. Następnie zaprezentowano fakty poprzedzające ogłoszenie bulli „Totus Tuus Poloniae Populus” z 25 marca 1992 r., którą powołano m.in. diecezję elbląską, omawiając jej terytorium, herb i poprawność nazwy łacińskiej diecezji (czy od łac. Elbinga, a wtedy Elbinganensis lub od niem. Elbing, a wtedy Elbingensis — Rzym jednak poszedł za opcją nazwy niemieckiej, a nie łacińskiej).

Po tym rozdziale, Autor zarysował (na s. 42–83) sylwetki biskupów „elbląskich” (ordynariusza i pomocniczego) oraz wzmiankował ich najbliższych współpracowników, biorących udział w tworzeniu pierwszych zrębów diecezji, a także odbudowę kamienic staromiejskich przeznaczonych na Kurię Biskupią oraz jej skład personalny. W zarządzie diecezją uczestniczyli we właściwym sobie zakresie członkowie powołanych przez biskupa takich gremiów jak: Rada Kurialna, Kolegium konsultorów, Rada Kapłańska, Rada Duszpasterska. Ponadto, Biskup Elbląski powoływał wydziały Kurii, którym powierzał bardziej szczegółowe zakresowo zadania: Wydział Nauki Katolickiej, Wydział Ekonomiczny, Wydział Duszpasterski, Wydział Charytatywny, a także Sąd Biskupi, Pomezkański Instytut Teologii kształcący katechetów, a w 1998 r. Diecezjalną Komisję Archiwalną, która poprzedziła powołanie do istnienia Archiwum Diecezjalnego. Biskup też zadbał o „decor” diecezji, powołując skład Kapituły Katedralnej Elbląskiej (1992/1993) na podstawie zgody Stolicy Apostolskiej, obok istniejącej już od 1983 r. Pomezkańskiej Kapituły Konkatedralnej w Prabutach, a także erygował Kwidzyńską Kapitułę Konkatedralną (1993) i Kapitułę Kolegiacką Żuławską (2002).

Sporo też miejsca poświęcono wewnątrzdiecezjalnej organizacji administracyjnej (s. 83–115), czyli sieci parafialnej i dekanalnej, a także miejscom sakralnym, zwłaszcza katedrom (Elbląg, Kwidzyn, Prabuty), kościołom pielgrzymkowym

(Święty Gaj, Mątowy Wielkie, Ryjewo, Zielonka Pastęcka), świątyniom parafialnym i innym budowlom sakralnym, wskazując na wiek ich budowy.

W rozdziale zatytułowanym „Duchowieństwo i osoby konsekrowane” (s. 116–137) Autor omówił problemy związane z uruchomieniem WSD w Elblągu oraz ciągłym doskonaleniem materialnych warunków kształcenia alumnów oraz zabiegami zmierzającymi do skompletowania własnej kadry wykładowców. Zamyka go dość krótka prezentacja zgromadzeń zakonnych męskich i żeńskich, których członkowie pracują na terenie diecezji.

Panoramę możliwości duszpasterskich diecezji zaprezentowano w ostatnim fragmencie pracy (s. 138–161), w którym „pierwszą wyakcentowaną formą są duszpasterstwa specjalistyczne”. Autor przeszedł do zaprezentowania nauczania, zwłaszcza katechetycznego, skupiając się nad podejściem katechetów do zagadnienia formacji własnej, kontroli Wydziału Nauki Katolickiej nad realizacją programu nauczania w szkołach oraz inicjatywach ogólnodiecezjalnych tegoż Wydziału, jak konferencje, konkursy i olimpiady wiedzy religijnej. Ponadto, wskazano na zrzeszenia i stowarzyszenia kościelne, ogólnopolskie i te, „które są i funkcjonują tylko w Kościele elbląskim”. Wreszcie, omawiając dzieło charytatywne diecezji, „z przyczyn naturalnych główny akcent został położony na Caritas diecezjalną” (s. 8).

W zakończeniu (s. 162–165) autor rekapitułując pisał: „przeprowadzone badania, których usystematyzowane owoce zawiera niniejsze studium, pozwalają czytelnikowi zapoznać się z całokształtem działalności Kościoła w diecezji”, wskazując jednocześnie na konieczność podjęcia badań, bo te przeprowadzone dotąd „mogą być impulsem do dalszego zgłębiania najnowszych dziejów tych ziem” (s. 164). Pracę zaopatrzone (s. 166–182) w wykaz tabel (2), wykaz skrótów, bibliografię (źródła archiwalne, źródła drukowane, prasa i wydawnictwa ciągłe, opracowania).

OCENA MERYTORYCZNA

Recenzując pracę ks. W. Maliszewskiego mam, oprócz naukowego, szczególnie tytuł, a mianowicie to, że uczestniczyłem w tworzeniu zrębów organizacyjnych diecezji elbląskiej, pracując w Kurii Biskupiej od 1992 do 2000 r.

Tworzenie struktur organizacyjnych diecezji elbląskiej przypadło pierwszemu Biskupowi Elbląskiemu dr. Andrzejowi Śliwińskiemu. W pracy można wyczytać jak i w jakiej kolejności organizowano poszczególne instytucje i agendy kurialno-diecezjalne, a także jaki zakres obowiązków na nie nakłada prawo kanoniczne lub biskup diecezjalny. Opracowanie ks. W. Maliszewskiego to jedna z pierwszych prac traktujących o organizowaniu i rozwoju struktur w nowo erygowanej diecezji, w dzisiejszych warunkach życia, ponieważ innych przypadkach ten proces kształtował się w okresie średniowiecza lub czasów późniejszych. To daje także możliwość ukazania struktur diecezjalnych w ich rozwoju dziejowym. Chociaż diecezja elbląska to młody organizm Kościoła i krótka za nią historia, mimo to należy podejmować tego rodzaju badania, dokonując następnie porównań zaistniałych procesów organizacyjnych we wszystkich nowych diecezjach w Polsce.

Przygotowanie tego pierwszego kompendium wiedzy na temat erygowania, a potem organizowania struktur diecezji elbląskiej, jak pisze Autor „wymagało dużego nakładu pracy”, z powodu braku opracowań na ten temat, bowiem „do chwili obecnej nie istniała żadna monografia ukazująca w sposób całościowy historię diecezji elbląskiej”. Autor wskazał na dwa czysto informacyjne publikacje ks. W. Zawadzkiego (w różnym zapisie — s. 9, 176) i ks. Z. Biega, której nie podał w wykazie literatury. Na 109 pozycji literatury podanej w pracy 25 poświęcono diecezji elbląskiej, w zdecydowanym procencie dotyczących okresu sprzed 1992 r. Przy tej okazji Autor skarży się, że „wiele zagadnień historycznych z zakresu dziejów kościelnych Żuław czy Powiśla, czeka wciąż na badaczy” (s. 10). Wskazałbym, oprócz pracy Jana Wiśniewskiego, „Kościoły i kaplice na terenie byłej diecezji pomezkańskiej 1243–1992” (Elbląg 1999), przynajmniej na jeszcze dwa artykuły tego autora na ten temat: „Katolicy i protestanci na terenie byłej diecezji pomezkańskiej (1243–1992)”, *SE* 2/2000 (s. 9–19) oraz „Życie kościelne na Żuławach Wielkich od XVI–XX w.”, w: *Kolokwia Żuławskie*, t. I, red. D.D. Dekański, Gdańsk 2001 (s. 143–155), a także pracę ks. R. Ziemiańskiego „Duszpasterstwo protestanckie na terenie obecnej diecezji elbląskiej w latach 1945–1999”, w: *SE* 2/2000 (s. 172–198). Trzymając się literatury, nie przywoływałbym w pracy naukowej podręczników historii Kościoła (s. 179). W pierwszym rozdziale, dotyczącym dziejów diecezji pomezkańskiej, polecałbym lepsze opracowania J. Wiśniewskiego: „Dzieje diecezji pomezkańskiej (do 1360 r.). Wydano z okazji 750-lecia erygowania diecezji pomezkańskiej”, Elbląg 1993 oraz biogramy biskupów pomezkańskich zamieszczone w: „Die Bischöfe des Heiligen Römischen Reiches 1198 bis 1448. Ein biographisches Lexikon”, opr. E. Gatz, C. Brodtkorb, wyd. Collegium Teutonicum, Berlin 2001 (s. 556–574).

Wykaz „źródeł archiwalnych” wskazuje na wykorzystanie 14 archiwów (s. 169–174), ale faktycznie należałoby tu wydzielić tylko: Archiwum Diecezji Elbląskiej z jego 7 zespołami akt (do s. 173 i 174) oraz Archiwum Archidiecezji (nie diecezji) Warmińskiej w Olsztynie, a także 4 archiwa parafialne. Wydaje się rzeczą błędną pomnażanie zapisu źródeł archiwalnych poprzez sporządzanie wykazu poszczególnych dokumentów, zamiast zespołów akt, jak na przykład: Biskup Elbląski, Korespondencja biskupia, Nuncjatura Apostolska, Akta Wydziału Nauki Katolickiej, Pomezkańska Kapituła Konkatedralna, Sąd Biskupi, Wyższe Seminarium Duchowne, Caritas, Hospicjum św. Jerzego, Radio Bis i Plus, itd. W „źródłach drukowanych” (s. 175), oprócz powtórzenia poz. 5–8 z błędnym nazwiskiem, znalazły się prace Z. Biega, które należało zaliczyć do opracowań, a nie do źródeł. Wreszcie, w pozycji III (s. 176), gdzie Autor przywołuje konkretne numery i strony, należało raczej umieścić je w bibliografii, podając autora z tytułem pracy oraz wskazaniem na numer czasopisma i stronę.

Pragnę też zwrócić szczególną uwagę na tzw. zbiory własne autora, które w istocie są „relacjami”, niestety tylko trzech dostojników diecezji elbląskiej (s. 174): Biskupa Elbląskiego (przy braku relacji bp. J. Wysockiego), wikariusza generalnego ks. dr M. Józefczyka (czyżby więcej wiedział niż biskup wikariusz generalny?) i prepozyta ks. Jana (nie Józefa!) Oleksego. Sądzę, że należało „przesłuchać” wiele innych „żywych źródeł historii” diecezji elbląskiej, którzy nie tyle uzupełniliby prezentowane fakty, ale „sypnęliby garść informacji nieformal-

nych”, które uatrakcyjniłyby wykład podstawowy. Wiadomo, że zakulisowe działania, które doprowadziły do opublikowania dekretu czy decyzji biskupa, bardzo ubarwiłyby prezentowaną historię diecezji elbląskiej. Sam mógłbym wiele powiedzieć np. o „okolicznościach” erygowania niektórych parafii, o naciskach jakie pojawiły się w sprawie powołania oddzielnej kapituły konkatedralnej w Kwidzynie, a nie jak sugerował Nuncjusz „poszerzenia kapituły elbląskiej”, a także jakie były istotne powody mojej rezygnacji z kanonii katedralnej w Elblągu, itd.

We „wstępie” znalazły się niemal wszystkie elementy wymagane w trakcie jego opracowania, jak: przedmiot i zakresu pracy, prezentacja stanu badań i wykorzystane źródła. Zastrzeżenie budzi jednak forma omawiania czy raczej wskazywania na przyszłą treść poszczególnych rozdziałów, ponieważ Autor stwierdza, że w danym rozdziale omówiono takie zagadnienie, jako faktu dokonanego (już omówiono!? — sic!), nie używając formy zapowiedzi, jak np. w III rozdz.: „ukazana została tworząca się polityka personalna biskupa elbląskiego” albo w rozdz. IV: „starano się ukazać potrzebę kontynuacji pracy na sobą osoby duchownej i jakże pomocną formalną stroną tego działania”. Tymczasem w „zakończeniu”, przy stosunkowo szerokim potraktowaniu okoliczności erygowania diecezji elbląskiej, Autor zaledwie wzmiankował pozostałą gamę zagadnień związanych z organizacją diecezji. Słowem zabrakło swoistego spojrzenia na to zagadnienie „z lotu ptaka”, czyli ogarnięcia wszystkich spraw z góry, aby w ten sposób w wielkim skrócie pokazać Czytelnikowi rodzącą się i organizującą się w tym czasie diecezję. Ks. W. Maliszewski zdaje sobie z tego sprawę, ponieważ napisał: „szczegółowe podsumowanie osiągniętych wyników, ze względu na ich szerokie spektrum i różnorodność z pewnością przekroczyłoby powszechnie przyjęte normy objętościowe zakończenia” (s. 162). Właśnie z tych powodów zakończenie nie może być szczegółowym podsumowaniem.

Zapoznając się poszczególnymi rozdziałami pracy (I–V) Czytelnik może bez trudu, dzięki płynności opowiadania, następstwa czasowego i pojawiających się kolejno instytucji, tworzyć sobie obraz konstytuowania się zrębów nowej jednostki administracyjnej Kościoła, jakim jest diecezja. Pracę ks. W. Maliszewskiego czyta się bez znużenia, rzekłbym lekko i z zaciekawieniem. Mimo to, trzeba zwrócić uwagę na niektóre potknięcia, które zauważyłem w trakcie tej lektury, mogące przyczynić się do udoskonalenia pracy w trakcie przygotowania jej do publikacji. Pragnę tutaj podkreślić, że nie niweczą one mojej zdecydowanie pozytywnej oceny tego opracowania, ani zasadności podjęcia badań nad tym zagadnieniem.

Celem bardziej przejrzystego uchwycenia tego co uważam za niewłaściwe lub błędne, swoje uwagi wyłuszcę w punktach:

— Opracowanie dziejów „diecezji pomezkańskiej” nie budzi większych zastrzeżeń, ale Autor zbyt ściśle trzyma się pracy J. Wiśniewskiego, „Pomezania”, a winien wykorzystać też wyżej wskazaną pracę o diecezji pomezkańskiej do 1360 r. oraz biogramy biskupów w języku niemieckim i zamieszczone w „Encyklopedii Katolickiej”. Oprócz błędnego zapisu zamordowanego wielkiego mistrza Zakonu Wernera von Orselna (nie Orlsena) (1324–1330), nie skorygowano przestarzałego poglądu o tym, że autorem „Kroniki Ziemi Pruskiej” nie był Jan z Posilge (s. 19), oficjał pomezkański, ale Jan de Redden (Radzyn?), jak ustalił Jarosław Wenta. Trudno też zgodzić się z podaniem, że były „historycznie cztery pruskie diecezje”

(s. 24) — były trzy: pomezkańska, sambijska i warmińska, ponieważ diecezja chełmińska leżała poza właściwymi Prusami, w Ziemi Chełmińskiej. Wreszcie, Autor opracowania pominął zupełnie sprawę utworzenia z dekanatu pomezkańskiego (s. 31) (powołanego w 1861 r.) administratury apostołskiej w 1922 r., zarządzanej przez biskupa warmińskiego, którą w 1930 r. włączono do diecezji warmińskiej.

— Sądzę, że Autor niepotrzebnie przywołał w tej pracy bullę „Vixdum Poloniae unitas” z 28 października 1925 r. (s. 32), ponieważ ona nie dotyczyła ziem pruskich. Należało raczej wzmiankować decyzję papieża z 30 grudnia 1925 r., kiedy to w granicach Wolnego Miasta Gdańska erygował diecezję gdańską (z wcześniejszej administratury), zależną wprost od Stolicy Apostołskiej, w skład której weszły Żuławy Wielkie, pozostając w jej granicach do 1992 r.

— Moje zastrzeżenia budzi zapis, że zadaniem biskupa było zorganizowanie „od podstaw struktur nowej diecezji, a więc kurii z wszystkimi dykasteriami”. O ile wiadomo, można mówić o „dykasteriach Kurii Rzymskiej”, ale nie kurii diecezjalnej. Szkoda, że Autor nie opisał bliżej w jakich warunkach lokalowych pracowała Kuria przez pierwsze trzy lata — biskup pomocniczy i kanclerz urzędowali w pokojach o powierzchni ok. 6 m², a w pokoju ok. 40 m² pracowały 4 osoby: dyrektor Wydziału Katechetycznego, siostra księgowa, siostra sekretarka i siostra rozprawdzająca pomoce duszpasterskie.

— Archiwum Diecezjalne wpisuje się w instytucje centralne, ponieważ gromadzi akta przez te urzędy wytworzone. Jednakże Pomezkański Instytut Teologii, który kształcił teologów-katechetów należałoby omówić w rozdziale piątym, w podrozdziale „nauczanie”, albo po modyfikacji tytułu rozdziału IV, zaprezentować obok Wyższego Seminarium Duchownego, ponieważ te dwie uczelnie przygotowują nauczycieli religii.

— Nieszczęśliwe sformułowanie posiada podrozdział 5 rozdziału III — „budowle kościelne”, czy nie prościej byłoby pisać o „kościółkach” lub „miejscach sakralnych”.

— Wiele zastrzeżeń budzi strona graficzna opracowania i zapisy bibliograficzne (z błędami: M. Rechowicz, a nie Rechnowicz; Studia Claromontana, a nie Studia Claramontana). Natomiast zdziwienie wywołuje umieszczenie najpierw wykazu literatury, a dopiero w dalszej kolejności źródeł (w tym materiał ikonograficzny), gdy tymczasem podstawą opracowania są źródła i materiał ikonograficzny.

— Wręcz razi ciągle używanie przez Autora pracy formy *pluralis maiestaticus*, a nie jak być powinno formy bezosobowej. To też sprawia, że styl jest zagmatwany, zawiły, niejasny (s. 127). Często w pracy można spotkać rusycyzmy (obce dla Pomorzaka), np. *dla Tomasza z Yorku* (s. 55), a także używanie kilkakrotnie tego samego zwrotu w jednym zdaniu.

Zauważone błędy i potknięcia merytoryczne, które nie są groźne w realizacji podjętego tematu badawczego, a także pomyłki i opuszczenia, można łatwo usunąć przygotowując pracę do druku, nie niwecząc w żaden sposób wysiłku badawczego ks. Waldemara Maliszewskiego. Zaletą recenzowanej pracy jest jej szeroka baza źródłowa, dzięki której Autor potrafił zbudować poprawnie konstrukcję pracy, obejmując w niej wszystkie elementy, składające się na dobrze funkcjonujący organizm administracji kościelnej. W ten sposób mógł ukazać wysiłek włożony

w organizację od podstaw jednej z nowych diecezji powołanych przez Jana Pawła II. W ten sposób wzbogaca stan nauki historycznej w ogólności, a zwłaszcza poszerza wiedzę na temat najnowszych dziejów kościelnych Powiśla i Żuław, czyli dawnej diecezji pomezkańskiej.

Ks. Jan Wiśniewski, UWM Olsztyn